Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa 2 października 1946 roku | Nr 255

Wybory w Polsce

Na terenie kraju rozpoczęto już wstępne prace przygotowawcze w związku ze zbliżającymi się wyborami. Prace te mają charakter przygotowań technicznych.

Ustala się obwody wyborcze, opierając się przy tym w zasadzie na aparacie, zorganizowanym uprzednio dla głosowania ludowego w czerwcu. Większość tych prac powierzona została Wydziałowi Ewidencji Ludności.

11 szubienic w Norymberdze

to stanowczo za mało na 22 oskarżonych. — Sędziowie radzieccy i amerykańscy zaprotestowali

Schacht, Pappen i Fritsche uniewinnieni

W dniu wczorajszym Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze ogłosił wyroki na 21 głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych. Oskarżenie skierowane przeciw podsądnym zostało streszczone w następujących punktach: **udział w spisku, mającym na celu wojnę agresywną, przestępstwa wojenne, przestępstwa przeciwko ludzkości.**

Na karę śmierci przez powieszenie zostali skazani: marszałek Rzszy Goering, marszałkowie Keitel i Jodl Kaltenbrunner, Rosenberg, Julius Streicher, Frick, b. minister spraw zagranicznych von Ribentrop, były władca „generalnej guberni” Frank, Saukel, Seyss Inquart i wreszcie Martin Borman wyrokiem zaocznym.

Karę dożywotniego więzienia otrzymali: Hess, Roeder i Funk. Na dwadzieścia lat więzienia zostali skazani **Speer i Baldur von Schirach.** Na 15 lat więzienia został skazany były protektor Czech i Moraw von Neurath, na lat 10 admirał **Doenitz.**

Oskarżeni **von Pappen, Schacht i Fritsche zostali uniewinnieni.**

Na zakończenie przewodniczący Trybunału sędzia Lawrence odczytał następujące oświadczenie:

— Zmuszony jestem podać do protokółu oświadczenie delegacji radzieckiej, iż nie zgadza się ona z wyrokiem uniewinniającym oskarżonych Schachta, Pappena i Fritsche, którzy jej zdaniem powinni byli zostać skazani. Nie zgadza się również z uznaniem Rządu Rzeszy, naczelnego dowództwa i sztabu generalnego Niemiec za nie stanowiących organizacji zbrodniczych. Wyrok na Hessa przedstawiciel radziecki uważa za zbyt łagodny, zdaniem delegacji radzieckiej zasłużył on na karę śmierci.

Sędzia Lawrence dodał, że oświadczenie radzieckich członków Trybunału zostanie zaprotokółowane i dołączone do wyroku. W ten sposób zakończył się proces hitlerowskich zbrodniarzy, który trwał od 10 miesięcy.

Sędzia Lawrence oświadczył, **że skazani** mogą się odwołać do łaski Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie. O ile Komisja wyroku nie złagodzi, **egzekucja odbędzie się 16 października w Norymberdze.** Egzekucja dotyczy tylko 11 skazanych, 12-sty bowiem, Borman, nie został dotąd ujęty.

Obrońcy Ribbentropa, Sauckla i Seyss Inquarta **zapowiedzieli zwrócenie się** do Międzysojuszniczej Komisji z prośbą o łaskę. Keitel prosić będzie o zmianę kary powieszenia na **rozstrzelanie.** Adwokat Goeringa jeszcze się nie porozumiał w tej sprawie ze swoim klientem.

Amerykański sędzia Jackson wyraził żal, że **Trybunał widział się zmuszonym uniewinnić Schachta i Pappena — nie uznania niemieckiego sztabu gen. za organizację zbrodniczą.** Zadowolony jest jednak, że najstraszniejsza zbrodnia w dziejach ludzkości znalazła słuszną karę.

*

Jak donoszą z Wiednia, austriacki minister spraw zagranicznych zamierza zażądać wydania Austrii **Baldura von Schiracha i von Pappena, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za rolę jaką odegrali w Anschlussie i w czasie okupacji Austrii.**

Pierwszy rząd niemiecki

wypuści łotrów z więzienia

pod pretekstem amnestii ogólnej i t. d. - Tak się fabrykuje „bohaterów narodowych“

Koła obserwatorów politycznych zwracają szczególną uwagę na pewien **szczegół** związany z wyrokami **trybunału norymberskiego, skazującymi część oskarżonych na kary więzienia od dożywotniego, do kilku lat.**

Wskazuje się mianowicie na fakt, iż **skazani ci mają odsiadywać swe kary w Niemczech** i w przyszłości podlegać będą **kompetencjom rządu niemieckiego,** którego sformowanie — jak wiadomo — **Wielka Brytania pragnie jak najrychlej zrealizować.** Jaką więc pewność mają narody, które tyle ucierpiały od hitleryzmu — zapytują obserwatorzy polityczni — **że skazani przestępcy istotnie poniosą wymierzoną im, i tak zbyt łagodnie karę?**

W samej rzeczy obawy te **są całkowicie uzasadnione.** Nie można się bowiem łudzić co do tego, że jednym z pierwszych posunięć nowoutworzonego, samodzielnego rządu Niemiec, było by **ogłoszenie amnestii,** mocą której **zbrodniarze norymberscy zostaliby z honorami wypuszczeni na wolność.** W ten sposób zostałyby zniweczone intencje Międzynarodowego Trybunału, których celem jest **nie tylko ukaranie zbrodniarzy, ale również i to nawet w głównej mierze, uchronienie świata na przyszłość od nowej ewentualnej agresji hitlerowskiej.**

Naród niemiecki odzyskałby w ten sposób swych **faszystowskich wodzów, z Hessem, pierwszym zastępcą Hitlera, na czele.**

Do takiej możliwości, narody, **miłujące** pokój i wolność — **nie mogą dopuścić!** Niemniej jednak, orzeczenie Trybunału Norymberskiego **w swym obecnym brzmieniu, taką możliwość stwarza.**

Wyrok wywołał zdziwienie

i zaskoczył opinię publiczną świata

Wyrok Trybunału Norymberskiego odbił się szerokim echem w całym świecie. Prasa zagraniczna wyraża wielkie zdziwienie, że szereg oskarżonych otrzymał zbyt niski wymiar kary; w szczególności niezrozumiałe jest uniewinnienie Pappena.

Korespondenci z Norymbergi donoszą, że podczas odczytywania wyroku na ławie oskarżonych widoczne było zdziwienie i... „miłe rozczarowanie”.

Również niemiecka opinia publiczna jest zaskoczona łagodnością wyroku. W ciągu 403 posiedzeń trybunału opinia światowa otrzymała tyle niezbitych dowodów zbrodni niemieckich, że nawet wśród Niemców panowało mniemanie, że oskarżonych należy surowo ukarać.

Ciężar dowodów był tak wielki, że sami oskarżeni w ostatniej fazie procesu zmienili system obrony. Nie ukrywali się oni już za parawanem przeczenia, lecz częściowo przyznawali się do winy i większość z nich publicznie potępiała system narodowo-socjalistyczny, który w zbrodniczy sposób tyle klęsk na świat sprowadził.

Nie ulega wątpliwości, że sami oskarżeni spodziewali się znacznie surowszego wyroku.

Mieszkania dla robotników

przydzieliła Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Łodzi

W tych dniach **Nadzwyczajna Komisja** Mieszkaniowa w Łodzi wystosowała pisma do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do Państw. Zakł. Ub. Wzajemnych i do Min. Lasów Państwowych o nadesłanie w terminie trzydniowym **wykazów mieszkań wszystkich pracowników, którzy zostali przeniesieni do Warszawy.** Słuszny krok NKM spotkał się z **uznaniem mieszkańców naszego miasta.**

Należało by dokładnie zbadać gospodarkę lokalową **jeszcze wielu innych instytucji i urzędów, których pracownicy przenieśli się do Warszawy i na Zachód, a mieszkania dalej figurują, jako służbowe.**

W ostatnim komunikacie NKM przydzieliła **64 pokoje Radom Zakładowym szeregu fabryk. 9 osób przeważnie studentów zostało wprowadzonych jako sublokatorzy do większych mieszkań. Przydzielono również 4 sklepy z mieszkaniami, z tego 2 otrzymała Pow. Spółdzielnia Spożywców.**

Kilku profesorów Uniwersytetu Łódzkiego i nauczycieli szkół powszechnych i średnich także otrzymało mieszkania.

Jugosławia i Czechosłowacja

zacieśniają swe stosunki handlowe

Między Jugosławią i Czechosłowacją podpisany został układ handlowy. Czechosłowacja dostarczać będzie Jugosławii chemikalii i maszyn, wzamian za surowce i produkty rolne.

Czas zimowy

od 7-go października

W dniu 7-go października o godzinie 3-ej rano zostanie wprowadzony czas zimowy.

W dniu tym należy wskazówki zegarów przesunąć wstecz o jedną godzinę (z godziny 3-ej na 2-gą).

Rząd Holandii

głuchy na wezwania swych obywateli

W Hadze odbył się wielki wiec protestujący przeciw prowadzeniu wojny w Indonezji. Demonstranci wysłali depesze do rządu holenderskiego z żądaniem natychmiastowego zaprzestania działań wojennych przeciw Indonezyjczykom.

Instrukcje od Bevina

otrzyma delegacja do rokowań z Egiptem

Z Kairu donoszą, że szef delegacji brytyjskiej dla rokowań z rządem egipskim lord Stansgate wyjeżdża za kilka dni do Londynu w celu odbycia konsultacji ze swoim rządem. Prasa egipska ocenia ten wyjazd jako nowy manewr, mający na celu grę na zwłokę.

Zwierzęta - artystami

Ile „zarabia“ za występowanie w filmie słoń, lew, tygrys i hipopotam? - Pies Rin-Tin-Tin posiada własny samochód i zjada codzień 2 befsztyki!

Ameryka jest krajem wszelkich możliwości. Okazuje się bowiem, że nietylko ludzie mogą się tam dorobić fortuny, **ale także i... zwierzęta!**

Dziedziną, która zapewnia czworonogom bardzo pokaźne zarobki i warunki, jakich pozazdrościłby im napewno niejeden europejczyk, jest film.

Zwierzęta występują w roli artystów filmowych. Tak samo jednak jak i ludzie, **nie wszystkie zwierzęta nadają się do filmu.** Sprawa ta nie jest prosta.

Podstawowy problem dla producentów filmów, w których jako aktorzy występują zwierzęta, obejmuje pięć punktów:

1. Gdzie je wyszukać?
2. Ile im płacić za występy?
3. Jak je ćwiczyć, nie popełniając okrucieństwa?
4. Jak wychowywać je na gwiazdy?
5. Jak chwytać drobne odcienie ich gry?

Znajdowanie odpowiednich dla ekranu zwierząt jest najczęściej zwyczajnym trafem.

„Nieśmiertelny“ pies Rin-Tin-Tin, znaleziony został w okopach w czasie pierwszej wojny światowej przez lotnika amerykańskiego, Duncana.

Tom Mix kupił swojego konia Tony, od 7-letniego syna pewnego farmera **za 50 szylingów.**

Kiedy producent wybiera jakieś zwierzę, **musi ono od razu załatwić swoje sprawy w biurze personalnym wytwórni.** Sprawa musi bowiem mieć swój należyty obrót prawny i **angażowane zwierzę musi „podpisać“ kontrakt, jak każdy inny aktor.**

W takim kontrakcie nowoangażowany musi uroczyście przyrzec, że nie będzie się prowadzić nieprzyzwoicie w swoim zawodowym i prywatnym życiu, że nie będzie dawał prasie wywiadów krytykujących postępowanie towarzystwa filmowego, że nie będzie zaciągał długów i podpisywał czeków na rachunek wytwórni. W zamian za to będzie otrzymywać przyzwoite honorarium, w takiej a takiej wysokości tygodniowo.

Ciekawe tylko, jak podpisują zwierzęta ten kontrakt.

Honoraria zwierzęcych aktorów są rozmaite. **Rin-Tin-Tin posiada już w banku prywatne konto, na które wpłaca corocznie od 2.500 do 5.200 dolarów. To pozwala mu na zjadanie dziennie dwóch befsztyków i rozbijania się własnym autem.**

Tony, sławny koń sławnego Toma Mixa, zebrał od czasu pierwszego występu w 1932 roku **milion 900 tysięcy dolarów.**

Jako całkiem rozsądny w prowadzeniu swych interesów finansowych, nie potrzebuje ten koń mieć obaw na starość. Ostatnie lata swego życia **spędzić może na luksusowej diecie, jedząc tylko wspaniałą trawę alfa-alfa i melasę.** Na inne bardziej prostackie jedzenie smak jego jest nazbyt wybredny, a poza tym brakuje mu zębów.

Normalna stawka przy angażowaniu zwierząt na występy przedstawia się następująco: **słonie, lwy i tygrysy otrzymują po 30 dolarów dziennie, hipopotamy i tresowane szympansy po 20, tresowane jelenie po 6, wielbłądy, pytony, aligatory i nietresowane małpy po 5, zebry po 4, borsuki, sokoły i konie po 1 dolarze.**

Zarobki — wcale nie złe!

KRADZIEŻE W FABRYCE

Trzej złodzieje zostali ujęci

Około godz. 10-ej wieczorem trzej osobnicy zakradli się na teren fabryki wyrobów włókienniczych przy ul. Wólczańskiej 215.

Grasujących w posesji fabrycznej złodziei dostrzegła Straż Przemysłowa, wzywając **ich do zatrzymania się.**

W odpowiedzi na to złodzieje **rzucili się do ucieczki,** a funkcjonariusze Straży oddali w ich kierunku kilka strzałów. **Jedna z kul trafiła przechodzącą tamtędy 52-letnią Elżbietę Szymczak (Braterska 13), raniąc ją w rękę.**

Za uciekającymi zorganizowano pościg i wreszcie wszyscy **trzej sprawcy włamania zostali ujęci i doprowadzeni do 6 komisariatu M. O.**

Jak się okazało, byli to: **Franciszek Szafran (Dąbrowska 18), Jan Cygan (Rzgowska 57–59), Władysław Breś (Przędzalniana 158).**

Przekazano ich do dyspozycji władz sądowych. (k)

Spółdzielcza Wytwórnia Leków

ma być uruchomiona w naszym mieście

Sytuacja na rynku farmaceutycznym jest b. ciężka. Nie ma co ukrywać—zagraża **nam w najbliższej przyszłości brak lekarstw!**

Mając to na uwadze, Okręgowa Izba Farmaceutyczna w Łodzi z inicjatywy ob. ob. prezesa Izby Słowińskiego, dr. Rembielińskiego, mgr. Wagnera, mgr. Rytla, mgr. Filipowicza, mgr. Filipczaka, dr. Lipca i in. **postanowiła utworzyć w naszym mieście Spółdzielczą Wytwórnię Lekarstw.**

Instytucja ta obejmować będzie wszystkich pracowników zawodu aptekarskiego i innych pokrewnych zawodów. Środki finansowe nowa spółdzielnia czerpać ma z funduszów, zebranych drogą subskrybcji udziałów, z operacji kredytowych i subwencji. Działalność tej instytucji opierać się będzie na zasadach 3-letniego planu gospodarczego.

Będzie to pierwsza wytwórnia leków, oparta na systemie spółdzielczym, a znaczenie jej z uwagi na katastrofalny brak lekarstw, może być na tym odcinku b. poważne. (k)

Nasze Listy

HENIO. W bieżącym roku szkolnym uruchomione zostały przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Łodzi ul. Żeromskiego 113, liceum włókiennicze. Nauka trwa trzy semestry (półtora roku). Do liceów włókienniczych przyjmowana jest młodzież która ukończyła gimnazja włókiennicze i pragnie pogłębić swe wiadomości praktyczne i teoretyczne w tym zawodzie. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych.

*

BALCIU. „Przeszkoda ze strony rodziców onieśmiela mnie do wyznania jej mych poważnych uczuć“ — pisze Pan. Nie wiemy, czy chodzi o „Jej“ rodziców, czy o rodziców Pana? Jej rodziców przekona Pan do siebie, jeżeli będzie Pan traktował poważnie ich córkę. Od postępowania Pana dużo zależy, by ich sobie zjednać. Jeżeli to Pana rodzice są przeciwni — dziewczyna, którą Pan kocha, musi się ze swej strony postarać zdobyć sobie ich sympatie. Nie jest to łatwe, ale niekiedy się udaje... gdy się ma trochę dobrej woli i cierpliwości i gdy się naprawdę ludzie kochają. Tak, czy inaczej — powinien Pan wyznać swe uczucia, szczególniej, że są tak „poważne“.

*

ZAMYŚLONA SIOST. Dziewczynkę tę musiał by zbadać lekarz, jeżeli chciała by Pani mieć pewność. Starsi nie „straszą“ napróżno. Często mają rację.

*

JERZY 13. Łódzki Klub Sportowy mieści się: al. Kościuszki 85. O warunki przyjęcia najlepiej poinformuje się Pan na miejscu. Telefon: 141-85.

*

SMUTNA WANDA. Musi Pani sobie zdać jasno sprawę z sytuacji i definitywnie zakończyć znajomość z „tatuśkiem“. Jeżeli jest takim dżentelmenem w stosunku do żony, niech będzie nim i w stosunku do Pani i nie zawiązuje Pani życia, kiedy nic właściwie nie ma Pani [illegible], prócz goryczy nielegalnego, upokarzającego związku.

*

ZROZPACZONY UCZEŃ. Jeżeli nie stać Pana na korepetytora, dlaczego nie poprosi Pan którego ze zdolniejszych do matematyki kolegów, by Panu pomagał. Przecież taka wzajemna pomoc praktykowana jest często w szkołach.

Codzienna nowelka „Expressu“

Z pamiętnika pensjonarki

5 kwietnia.

Dziś na lekcji fizyki odpowiadałam z próżni Torricelego. Profesor Werner jest istotnie pięknym człowiekiem. Czyż to moja wina, że się w nim zakochałam? I że przez to uważana jestem za najgorszą uczennicę z fizyki?

Uczę się specjalnie fizyki całymi godzinami, aby wreszcie otrzymać lepszy stopień. Ale gdy wychodzę do tablicy, do odpowiedzi, gdy patrzę na jego piękną twarz, zapominam o wszystkim, o czym się uczyłam. Widzę tylko jego. Odpowiadam bez związku. I wracam na miejsce ze złym stopniem.

Ach, gdyby on wiedział...

20 kwietnia.

Zrobiłam spotrzeżenie, że nie jestem jedyną w klasie, która kocha się w profesorze Wernerze. Zauważyłam, że Mary Turner również jest w nim zakochana. Pożera go formalnie oczyma. Ale ona ma fenomenalną pamięć i przytomność umysłu. Nie miesza się, gdy Werner do niej mówi. Odpowiada zawsze dokładnie na wszystkie pytania, zrywa się do odpowiedzi, niepytana i ostatecznie uważana jest za najlepszą uczennicę w klasie. Nienawidzę jej. Ona specjalnie to robi, by zwrócić na siebie uwagę profesora. Gdy ja czegokolwiek nie umiem, ona zawsze podnosi palce, by pokazać Wernerowi, że ona właśnie to umie, by Werner mógł mnie potem zganić. „Widzi pani, proszę brać przykład z panny Turner“.

Teraz rozumiem. Ona jest też kochana.

25 kwietnia.

Udało mi się dziś otrzymać fotografię profesora Wernera. Byłam szczęśliwa i dumna z jej posiadania. Aż nagle zauważyłam, że Mary Turner również posiada taką fotografię. Nienawidzę jej...

2 maja.

Dziś stało się coś strasznego. U nas w domu sprzątają i dlatego obowiam się pozostawić mój pamiętnik, jak zwykle pod kredensem. Wzięłam go z sobą do szkoły. Podczas pauzy wyszłam na chwilę z klasy. Ponieważ zapomniałam wziąć ze sobą drugie śniadanie, wróciłam szybko do klasy. Ale już na progu stanęłam jak wryta. Wszystkie uczennice skupiły się w około katedry, na której stała Mary Turner. W ręku trzymała ona mój pamiętnik i odczytywała z niego całe ustepy, dotyczące mego uczucia dla prof. Wernera. Rzuciłam się na nią, ale mnie powstrzymano.

W tej chwili rozległ się dzwonek i do klasy wszedł nauczyciel łaciny.

Wszystkie dziewczęta rozbiegły się na swoje miejsca. Ktoś podrzucił mój zmiętoszony pamiętnik. Zapanowała cisza. Ja się na niej zemszczę! Okropnie się zemszczę!

Policzki mi pałały. Do oczu cisnęły łzy. Mary obawiała się mnie widocznie, gdyż natychmiast po skończonej lekcji uciekła do domu. Dobrze, obliczymy się jutro...

3 maja.

Na pierwszej pauzie zawołałam na korytarz dwie moje przyjaciółki, Lenę Seiml i Doris Buetz. Powiedziałam, że rozprawię się z Mary tak, jak na to zasługuje, tak, jak jeszcze nikt nigdy nie rozprawił się w gmachu gimnazjum.

— Bądźcie moimi sekundantkami. Wywołuję Mary na pojedynek. Na prawdziwy pojedynek. Obie doskonale władamy floretami, przecież weźmiemy udział w igrzyskach szkolnych. Która z nas zwycięży, będzie musiała przeprosić przeciwniczkę, a nadto zobowiąże się ustąpić przeciwniczce prof. Wernera. Oto moje warunki.

Lena i Doris podskoczyły, uradowane. Udały się natychmiast do Mary. Po chwili powróciły z odpowiedzią twierdzącą. Mary również wyznaczyła swoje sekundantki. Był pojedynek (oczywiście miałyśmy włożyć na twarz maski stalowe, żeby się przypadkowo nie oszpecić), odbył się prawidłowo, postanowiłyśmy zaprosić, poza sekundantami, jeszcze jury, składające się z trzech uczennic ósmej klasy. Wszystko miało się odbyć w najściślejszej tajemnicy, — ale... po upływie pół godziny wiedziała o tym wszystkim cała szkoła.

6 maja.

Nie mogłam pisać kilka dni. To co przeżyłam było straszne. Jeszcze dziś, gdy o tym myślę, mąci mi się w głowie.

Ale napiszę wszystko po kolei.

Następnego dnia spotkałyśmy się wszystkie na korytarzu przed salą gimnastyczną. Ona, ja, cztery sekundantki, trzy uczennice z klasy ósmej, stanowiące jury.

Wszystkie inne uczennice czekały niecierpliwie przed gmachem szkolnym. Wykradłyśmy klucze od woźnego i po chwili znalazłyśmy się w sali gimnastycznej. Włożyłyśmy florety do ręki i stanęłyśmy przepisowo naprzeciw siebie.

Na dany znak natarłyśmy z furią. Walczyłyśmy tak, jak jeszcze nigdy. Niesamowicie dzwoniły klingi floretów. I nagle, podczas największego zacietrzewienia rozległ się okrzyk jednej z sekundantek: „Dość“.

Drzwi sali gimnastycznej otworzyły się. Ukazał się w nich profesor Werner. Ale nie był sam. Towarzyszyła mu jakaś śliczna niewiasta.

— Widzisz, kochana — mówił profesor Werner, zwracając się do swej towarzyszki. — To jest nasza sala gimnastyczna. Zdaje się, że odbywają się dodatkowe lekcje szermierki. Gdy się pobierzemy, poproszę naszego dyrektora, by pozwolił ci ćwiczyć wraz ze starszymi uczennicami. Nie przeszkadzajcie sobie moje panie — zwrócił się z kolei do nas i wyszedł z sali.

Stałyśmy obydwie, jak rażone gromem. Nie słyszałyśmy nawet ponownego okrzyku sekundantek, wzywającego do kontynuowania walki. O cóż miałyśmy teraz walczyć? O kogo? Forety wypadły nam z ręki. I z głośnym szlochem pierwszego życiowego rozczarowania, rzuciłyśmy się sobie w objęcia...

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



ŻOŁNIERZ: Doktorzy! Chcę być znowu duży, jak dawniej!
WACEK: — Coś się obmyśli!...

WICEK: — Kuracja będzie taka: my wieszamy kiełbasę coraz wyżej, a pan po nią sięga.

ŻOŁNIERZ: — Uuuch!... Nie mogę!...
WACEK: — Dobrze, dobrze! Już pan jest trochę wyższy!

WICEK: — Za wysoko powiesiłeś! patrz, jak się wyciągnął!
WACEK: — Jak pragnę czkawki!

Niezwykły gość w Łodzi

Nielada gość przybywa w sobotę do Łodzi. Już sama waga jego — 3.000 kg musi wzbudzić zainteresowanie co do jego osoby.

Gościem tym jest... hipopotam, a właściwie — hipopotamowa.

Kwestia mieszkaniowa została rozwiązana bez niepokojenia Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, wybudowano bowiem dla gościa specjalny „dom" o powierzchni 360 m kwadratowych.

Dom posiada wszelkie wygody, a mianowicie dwa olbrzymie baseny, specjalne urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, dzięki którym gość będzie miał zawsze świeżą bieżącą wodę.

Poza tym „lokal" zaopatrzony jest w centralne ogrzewanie i przyrządy regulujące temperaturę wody, a więc zimą gość będzie mógł korzystać z ciepłych kąpieli.

Gospodarze łódzkiego Zoo, którzy przygotowali tak starannie „apartamenty", nie zapomnieli również o specjalnym tarasie dla spożywania posiłków.

Dzięki temu życie gruboskórego gościa w Łodzi będzie względnie przyjemne, za wyjątkiem strony sercowej, która na razie nie może być zaspokojona: hipopotamica skazana jest na samotność z powodu braku partnera.

A teraz kilka słów o naszym gościu: Hipopotamica przybyła w 1911 r. jako półtoraroczne „niemowlę" do ogrodu zoologicznego we Wrocławiu. Przebywała tam wraz ze swoim małżonkiem, z którym dochowała się 7-ga dzieci.

Ale niedługo trwała idylla. Hipopotamicę zabrano w 1945 r. do Łodzi, z powodu jednak braku odpowiedniego dla niej „umieszkania" odesłano ją do Poznania, gdzie przebywała do chwili obecnej.

Nie można powiedzieć, aby nowa obywatelka Zoo posiadała wdzięk girlaski. Sama głowa jej waży 200 kg, a beczkowaty, kwadratowy kadłub osadzony jest na czterech krótkich pieńkach, imitujących nogi.

Jeśli chodzi o sprawę kulinarną, gość nasz nie sprawi specjalnego kłopotu. Menu jego składa się bowiem z potraw niewyszukanych — najzupełniej prostych, jak siano, owies, kartofle, sieczka, liście, otręby, marchew i buraki pastewne.

Gorzej jednak jest z apetytem hipopotamica zjada bowiem około 100 kilogramów najrozmaitszych pokarmów dziennie. Będzie więc najdroższym pensjonariuszem łódzkiego Zoo.

Ten niezręczny jednak kloc potrafi być bardzo niebezpieczny dla człowieka, zwłaszcza gdy zostanie zaatakowany. Szczególnie groźne są samice w okresie macierzyństwa.

Mięso hipopotama podobno jest smaczne — twierdzą niektóre plemiona w Afryce, a ze skóry jego sporządza się rymarskie przedmioty. Olbrzymie kły jakością swą przewyższają kość słoniową.

Po męczącej podróży pani hipopotamowa już w nadchodzącą niedzielę udzielać się będzie łódzkiej publiczności w swych wspaniałych apartamentach. (ad)

Sprzedawała ludzi-gestapo

Walentyna Gelicz, konfidentka nr. 648, skazana została na karę śmierci

— Zrobiłam to z miłości dla mego ukochanego. Dla uratowania go przed niechybną śmiercią zostałam agentką gestapo...

Tymi słowami rozpoczęła swe zeznanie Walentyna Gelicz, która podczas okupacji była **konfidentką gestapo nr. 648.**

Młoda kobieta pracowała w jednym z przedsiębiorstw budowlanych w Łodzi. W tejże firmie zatrudniony był jej ukochany.

Dnia 11-go listopada 1944 roku przyjaciela Geliczówny zabrali jacyś ludzie. Przyszli po niego do biura i na oczach zrozpaczonej kobiety **wyprowadzili go do samochodu.**

Geliczówna rozpoczyna poszukiwania po wszystkich komisariatach, nakoniec dowiaduje się, że **ukochany jej znajduje się w ręku gestapo.**

Drżąc ze wzruszenia młoda kobieta staje przed obliczem wyższego urzędnika i pyta go czy możliwe jest, aby jej narzeczony odzyskał wolność.

— Tylko w jednym wypadku — pada odpowiedź. — **Gdy pani zostanie naszą konfidentką...**

Geliczówna podpisuje zobowiązanie. Ale narzeczony jej nie wraca zbyt szybko. Zjawia się w jej mieszkaniu dopiero wówczas, gdy Geliczówna złożyła zameldowanie **na kilku Polaków oraz na jedną Niemkę, że słuchają radia zagranicznego i że sympatyzują z Rosją Sowiecką.**

Agentka gestapo cieszy się **swym szczęściem, kupionym za cudze łzy i** krew. Pamięta o swoim zobowiązaniu i gorliwie oddaje się swemu nowemu zawodowi.

Następują dalsze zameldowania. — **Geliczówna nie waha się nawet poświęcić swojej najlepszej koleżanki, którą denuncjuje, że usiłowała przekroczyć zieloną granicę.**

Czy Niemcy płacili jej za to? Pieniędzy nie brała, jedynie w styczniu dostała kartki na mięso i tłuszcz, których jednak nie chciała zrealizować. Jej wystarczało jedno tylko — że jest razem ze swym ukochanym.

Sąd jest w posiadaniu dokumentów, z których wynika, że Geliczówna pracowała w policji w Brześciu. Oskarżona **nie przyznaje się do tego.** Akcentuje uparcie, że do podpisania cyrografu w gestapo skłoniła ją tylko **miłość do ukochanego człowieka i że nie kierowała się względami materialnymi.**

Podczas przewodu wychodzi **jednak** na jaw ciekawy szczegół: **okazuje się,** że Geliczówna zobowiązanie **podpisała już we wrześniu 1944 roku, a więc przed aresztowaniem ukochanego!**

Odpadły więc wszelkie momenty łagodzące, podnoszone przez obronę i przez samą oskarżoną. Nie znajdując w jej postępowaniu nic, coby mogło usprawiedliwić tak niecny postępek, jak przyjęcie służby u wroga swego narodu i państwa. — Specjalny Sąd Karny, na wokandzie którego sprawa ta się znalazła, **skazał** Walentynę Gelicz na karę śmierci.

(m.k.).

Echa katastrofy kolejowej

Jeszcze tylko dwóch trupów nie zidentyfikowano

W dniu wczorajszym, z polecenia wojskowego prokuratora DOKP mjr. Kanela dokonane zostały w prosektorium **oględziny prokuratorsko - lekarskie zwłok ofiar katastrofy kolejowej.**

Badaniom poddane zostały wszystkie zwłoki w liczbie 14. Chodziło o dokładne ustalenie **przyczyny bezpośredniej śmierci ofiar katastrofy,** gdyż materiał ten może posiadać pewne znaczenie dla śledztwa.

Ponieważ oględziny zostały już zakończone, nic nie stoi na przeszkodzie w wydaniu zwłok rodzinom, pragnącym urządzić pogrzeb. Zezwolenia będą wydawane przez prokuratora od dnia dzisiejszego.

W wyniku dochodzeń zdołano zidentyfikować jeszcze trzy ofiary katastrofy, którymi okazali się: **Józef Chrzanowski, Helena Socha, Antoni Musiałczyk.**

Jeśli chodzi o 7-iu zmarłych w szpitalach, to jeszcze w dniu onegdajszym i wczorajszym prokurator mjr. Kanel **wydał rodzinom zezwolenia na odbiór zwłok, celem ich pochowania.**

Jak się dowiadujemy, **Kolej Państwowa zamówiła trumny, w których przewiezie zwłoki do miejsc, wskazanych przez rodziny zmarłych.**

Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Przeprowadzane są precyzyjne badania, których wyniki pozwolą **ustalić niezbicie winę i stopień winy poszczególnych pracowników służby ruchu.**

Śledztwo potrwa przypuszczalnie jeszcze kilka dni, poczym sprawcy katastrofy przekazani zostaną do dyspozycji władz sądowych. (k)

Piece zamiast grzejników

W miesiącach zimowych trzeba będzie oszczędnie korzystać z energii elektrycznej

Wkroczyliśmy w okres długich wieczorów. Coraz krótszy się staje dzień i coraz wcześniej trzeba zapalać światło.

Zimą zapotrzebowanie na prąd elektryczny jeszcze bardziej wzrośnie. Zachodzi więc pytanie, czy **w miesiącach zimowych Elektrownia Łódzka zdolna będzie zaopatrzyć miasto w dostatecznym stopniu w prąd?**

Na pytanie to, interesujące żywo mieszkańców Łodzi, uzyskaliśmy interesujące wyjaśnienia z Elektrowni.

Na terenie Elektrowni przystąpiono **do montażu nowego kotła na węgiel pyłowy, dzięki któremu można będzie zwiększyć produkcję prądu.** Ponieważ jednak brak jest jeszcze wielu części kotła, zwiększenie produkcji będzie mogło nastąpić **dopiero w przyszłym sezonie zimowym.**

W nadchodzących więc miesiącach zimowych prąd będzie produkowany w dotychczasowych możliwościach.

Obecnie już szczytowe obciążenie wynosi 45.000 KW. Należy się więc liczyć z tym, że **w okresie zimy zwiększy się i że może wynieść ponad 50 tys. KW,** to też zachodzi obawa, że **Elektrownia łódzka nie będzie mogła sprostać zadaniu.**

Dla utrzymania więc ciągłości normalnej pracy przemysłu oraz dla zapewnienia wszystkim normalnego korzystania z oświetlenia, **trzeba będzie zastosować w okresie zimy pewne ograniczenia.**

Dotyczyć one będą używania grzejników, kuchenek elektrycznych i t.p. zużywających znaczną ilość energii elektrycznej.

Już obecnie więc ludność Łodzi **winna nastawić się na ogrzewanie mieszkań podczas zimy za pomocą pieców, czy kanonek, co pozwoli zaoszczędzić znaczną ilość prądu elektrycznego. (a).**

Rejestracja wojskowa

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w czwartek, do lokalu przy ulicy Świętokrzyskiej 15, winni zgłosić się wszyscy mężczyźni rocznika 1926, zamieszkali na terenie Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę W.

Zgłaszać się należy od 8-ej do 1-ej.

Zgłaszający się winni przynieść wszystkie dokumenty osobiste.

Skargi lokatorów

Co się dzieje na Kilińskiego 12?

Od pewnego czasu otrzymujemy od Czytelników naszych, mieszkańców domu przy ul. Kilińskiego 12, listy ze skargami **na nieporządki i brudy, panujące w zamieszkiwanym przez nich domu.**

Dom ten zamieszkuje 14 lokatorów, którzy skarżą się na dozorcę, **że nie dba o porządek i czystość pozostającej pod jego opieką posesji.**

„Schody — to tylko są zamiatane na dzień przed Nowym Rokiem — pisze „częsty gość tego domu" — a pozatem **śmiecie i brudy na tych schodach takie, że przejść nie można.** Ustępy nie dosyć że są brudne, ale w dodatku popsute".

Dach w tym domu również jest tak zepsuty, że kiedy pada deszcz — mieszkania na drugim piętrze są zupełnie zalane.

Lokatorzy rozumieją, że reperacja dachu jest rzeczą kosztowną, jednak na podwórzu tej posesji leży dotychczas podobno jeszcze dużo żelaza poniemieckiego. Możnaby to żelazo sprzedać — proponują mieszkańcy domu przy ul. Kilińskiego — **i za te pieniądze wyremontować dach.**

Co robi Komitet Domowy domu przy ulicy Kilińskiego 12? Dlaczego nie upomni dozorcę, by spełniał należące do niego obowiązki? Przeciekającym dachem również mógłby się komitet zająć...

(K. B.)

Dlaczego podręczniki są drogie?

W tym roku nie będzie można pokryć całkowitego zapotrzebowania na książki szkolne

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego złączone jest ściśle ze sprawą podręczników szkolnych. Podręczników tych jest brak, a ponadto Czytelnicy nasi niejednokrotnie **skarżą się, że ceny ich są zbyt wygórowane, jak na możliwości płatnicze człowieka pracy.**

Książki szkolne wydawane są przez: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (przeważnie podręczniki dla szkół powszechnych), książnicę „Atlas" (głównie książki dla szkół średnich), „Naszą Księgarnię", prowadzoną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz księgarnię Gebethnera.

— **Zapotrzebowanie na książki szkolne jest olbrzymie** — mówią nam w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych. Niestety, jeszcze w bieżącym roku **nie będziemy w stanie pokryć całego zapotrzebowania.** Elementarze posiadamy w dostatecznej ilości, tak samo geometrię i zoologię dla wszystkich klas szkół podstawowych, naukę pisania dla III kl i ćwiczenia ortograficzne dla kl. VI, czytanki dla kl. V, geografię dla kl. III. Z obcych języków jest francuski na kl. III gimn. i angielski na kl. II/III i IV gimn. Pierwszy podręcznik języka rosyjskiego znajduje się w druku, tak samo, jak arytmetyka na kl. V, czytanki dla kl. III i IV, geografia na kl. IV. Wkrótce nadejdzie również do Łodzi arytmetyka na kl. II oraz czytanki dla klasy II-iej.

Poza tym PZWS posiadają na składzie szereg podręczników dla szkół zawodowych i sporo lektury pomocniczej dla bibliotek szkolnych. W ciągu roku (do 1 październikа rb.) Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały **11.000.000 egzemplarzy książek szkolnych, 200 tysięcy egzemplarzy periodyków i około 20.000.000 druków administracji szkolnej.**

— Czy niedostateczna ilość niektórych podręczników jest wynikiem niedostatecznej ilości papieru w Polsce? — pytamy.

— **Przydział papieru dla naszych Zakładów jest wystarczający, nie możemy jednak robić odpowiedni dużych nakładów potrzebnych dla młodzieży książek — ze względów technicznych.** Drukarnie nasze nie są w stanie podołać zapotrzebowaniu. Większość drukarni ucierpiała ogromnie wskutek wojny i dziś, chociaż drukujemy podręczniki w Bydgoszczy, w Warszawie, w Łodzi i w Katowicach — ilość książek *szkolnych ciągle jest niedostateczna.*

— **Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych starają się skalkulować wydawane przez siebie podręczniki możliwie jak najtaniej.** Możemy to zrobić, korzystamy bowiem całkowicie z papieru przydzielonego nam po cenach sztywnych. Książki przeznaczone dla szkół powszechnych kosztują od 7 złotych (zadania elementarzowe dla uczniów szkół miejskich) do 70 złotych za egzemplarz (np. geometria dla wyższych klas szkoły podstawowej).

Najdroższa książka dla szkół średnich kosztuje 75 złotych.

Wydawnictwa, przeznaczone dla szkolnictwa zawodowego, są nieco droższe. I tak poradnik mechanika metalowca kosztuje 220 zł, podstawy elektrotechniki część I-sza 156 zł, część II-ga zaś 180 zł.

— **Czym wytłumaczyć sobie zatem fakt, że Czytelnicy nasi narzekają, że cena podręcznika szkolnego dochodzi niekiedy do kilkaset złotych?**

— **Inne zakłady, zajmujące się wydawnictwem książek szkolnych — korzystają tylko z niewielkich stosunkowo przydziałów papieru po cenach sztywnych i muszą się zaopatrywać w papier na wolnym rynku. Podraża to ogromnie koszty książek.**

Obecnie PZWS organizują specjalny dział kartografii oraz pomocy naukowych, by móc zaspakajać potrzeby rynku i w tym zakresie. Ponadto wysiłki PZWS zmierzają do tego, by nie tylko przygotować odpowiednią ilość nowych podręczników i książek do lektury, ale i cały szereg wznowień, przede wszystkim czytanek i podręczników do arytmetyki oraz pierwszych książek dla klasy VIII szkoły podstawowej, a także książek dla szkół zawodowych.

Bgr.

„Komitet Daru dla M.O."

Społeczeństwo łódzkie zaopatrzy w sprzęt lokomocyjny Milicję

W związku z przypadającą w dniu 7 października drugą rocznicą powstania Milicji Obywatelskiej, z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, powołany został **„Komitet Daru dla M. O."**

Przedstawiciele władz oraz instytucji społecznych i gospodarczych postanowili zebrać odpowiednią kwotę **na zakup rowerów i motocykli dla M. O. w Łodzi, aby w ten sposób dać wyraz uznania społeczeństwa dla zaszczytnej i trudnej służby Milicji.**

Wyposażenie M. O. w odpowiedni sprzęt lokomocyjny — to usprawnienie jej pracy, to zapewnienie większego bezpieczeństwa instytucjom i mieszkańcom miasta.

Na zrealizowanie projektowanego daru dla M. O. potrzebna jest **kwota conajmniej miliona złotych.** Kwota ta w stosunkowo łatwy sposób może być zebrana przez rozłożenie jej na liczne instytucje gospodarcze Wielkiej Łodzi.

Ufając, że społeczeństwo łódzkie w odpowiedni sposób odniesie się do tego apelu, **Komitet zwraca się z prośbą o deklarowanie odpowiednich kwot i przekazywanie ich do Banku Gospodarstwa Krajowego Al. Kościuszki 63, na kon. to „Komitetu Daru dla M. O. w Łodzi, nr. konta 1072.**

Należy zaznaczyć, że natychmiast po otwarciu konta, **wpłynęły już pierwsze sumy na ten cel** m. in. z Banku Gospodarstwa Krajowego Centr. Zarządu Przem. Włókienniczego, Centrali Odpadków, Ł. W. E. K. D. itd.

Malicka uniewinniona!

Sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa w postępowaniu aktorki

Sensacyjna sprawa Marii Malickiej, odroczona przed dwoma tygodniami znalazła się znowu w Sądzie.

Tak, jak na poprzedniej rozprawie chodziło sądowi o stwierdzenie, czy **Niemcy rzeczywiście darzyli Malicką specjalnymi względami oraz czy miała ona rzeczywiście zamiar przywłaszczenia sobie rzeczy z mieszkania Bystydzińskiej.**

Zeznania świadków są **różnorodne,** a niekiedy sprzeczne ze sobą.

Obrońca oskarżonej twierdzi, że argumentem, który wpłynął na decyzję Niemca - szofera podczas wyjazdu Malickiej było pokazanie mu przez oskarżoną ilustracji niemieckiej **„Münchener Illustrierte Zeitung" z fotografią Malickiej na pierwszej stronie.** Był to numer z r. 1935. Argument ten poparty dolarami i zegarkami poskutkował.

Niekorzystnie zaś wypadają dla oskarżonej zeznania innego świadka, oskarżającego Malicką o to, że przy pomocy **gestapowców odebrała pieniądze od kuśnierza Kasprzaka.**

W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że **mundurowi Niemcy rzeczywiście zgłosili się do kuśnierza po odbiór futra i pieniędzy Malickiej, oskarżona jednak o tym nie wiedziała, bowiem całą tę sprawę załatwiała za nią Hanna** Libicka, żona dyrektora teatru Horwatha.

Gospodyni z Błędowa zaprzecza, jakoby Malicka wynosiła na targ celem sprzedaży garderobę, o co posądza ją Bystydzińska.

Pismo milicji w Błędowie stwierdza protokularnie, **że Malicka na wezwanie władz prokuratorskich zwróciła Bystydzińskiej zabrane jej z mieszkania przedmioty.**

W rezultacie sąd wydał wyrok uniewinniający Malicką.

Egzaminy dla radiotelegrafistów

W dniach 28 i 29 października odbędą się egzaminy dla uzyskania świadectw radiotelegrafistów w służbie normalnej, morskiej i lotniczej.

Kandydaci ubiegający się o dopuszczenie do egzaminów winni złożyć odpowiednio udokumentowane podania do Ministerstwa Poczt i Telegrafów *najpóźniej do dnia 15 października.*

Bliższych informacji udziela oddział osobowy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, ul. Daszyńskiego 36.

Garbarnie bez koncesji

będą likwidowane przez władze

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazał się dekret o koncesjonowaniu garbarni, zakładów solenia i suszenia skór surowych oraz zmechanizowanych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych, zatrudniających powyżej 20 robotników na jedną zmianę.

Koncesji na prowadzenie tych zakładów udziela Minister Przemysłu, przy czym koncesje są imienne i nie mogą być odstępowane.

Podania o uzyskanie koncesji należy wnosić do 20 października do Min. Przemysłu.

Przedsiębiorstwa, które nie wniosą podania i nie uzyskają zezwolenia ministerstwa, będą niezwłocznie likwidowane, zaś prowadzenie ich bez koncesji pociągnie za sobą kary do 2 lat i grzywny do miliona złotych. (i)

Bandyci obrzucili granatami

komendanta posterunku M. O. przebywającego na urlopie. — Zaciekła walka z napastnikami

Na przebywającego na urlopie w miejscowości Rubiaczów pod Piotrkowem komendanta posterunku M. O. w Radomyślu — Jana Bojanowskiego dokonano zuchwałego napadu.

Nieznani sprawcy zaatakowali Bojanowskiego, **usiłując go rozbroić.** Gdy spotkali się jednak z gwałtownym oporem, **obrzucili Bojanowskiego granatami.**

Mimo doznanych ran — odłamek jednego z eksplodujących granatów zranił twarz i rękę — **dzielny milicjant nie zaprzestał obrony i strzelił kilka razy w kierunku bandytów, którym udało się jednak zbiec.**

Energiczny pościg za nimi trwa.

Poza tym Woj. Komenda MO otrzymała zameldowania **o napadzie na Spółdzielnię w miejscowości Ruda Maleniecka,** pow. końskie, gdzie zrabowano gotówkę i towar oraz **o napadzie na Antoninę Krucińską, mieszkankę wsi Saszewa, gm. Szczerków, pow. łaski, której zrabowano garderobę** wartości około 100.000 złotych. (i)

SPORT

Podziękowanie DKS

Zarząd Klubu i Zarząd Sekcji Motocyklowej Dziewiarskiego KS w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie, wszystkim ofiarodawcom cennych nagród honorowych, zadeklarowanych — na Ogólnopolski Zjazd Motocyklowy do Łodzi i Wyścigi Motocyklowe na torze żużlowym, odbyte w dniach 28 i 29 września rb., a które przyniosły wiele emocji, zwolennikom sportu motorowego.

Nowi mistrzowie

Łódź w tenisie

Mistrzostwa tenisowe Łodzi mamy już poza sobą. W ciągu ubiegłego tygodnia przesunęło się dużo zawodników na kortach łódzkich. Poziom niektórych tenisistów był zadawalający, innych słaby.

Tytuł mistrza Łodzi uzyskał Borowczak z Wimy przed Adamczykiem (Podgórze). W konkurencji juniorów pierwszą lokatę otrzymał Rudzicki (prac. BGK). Zarówno Borowczak, jak i Rudzicki okazali się bezkonkurencyjnymi na terenie naszego miasta. W konkurencji pań zażartą walkę stoczyły Pajchlowa i Ulrychsowa, przy czym mistrzynią została pierwsza.

Na zakończenie zawodów odbyła się gra pokazowa mistrza Polski, Skoneckiego z Nowakiem 6:2 oraz z Banasiakiem 6:3. Bezpośrednio po walkach tenisistów odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Puchar mistrza Skoneckiego otrzymała Pajchlowa.

Techniczne wyniki ostatniego dnia turnieju są następujące: o tytuł mistrza i wicemistrza Łodzi: Borowczak (Wima) — Nowicki (Podgórze) 6:3, 6:1, 6:1, o trzecie i czwarte miejsce: Nowak (Geyer) — Nowicki (Prac. BGK) 6:3, 6:4, o tytuł mistrzyni Łodzi w konkurencji pań: Pajchlowa (ŁKS) — Ulrychsowa (Geyer) 2.6, 6.4, 8:6. W grze mieszanej: Pajchlowa, Borowczak — Ulrychsowa, Mańkowska 6:1, 6:1. W grze podwójnej: Borowczak, Adamczyk — Malczużyński, Szojnert 6:0 6:2, 6:1. W grze juniorów: Rudzicki — Ozga (Geyer) 6:2, 8:6.

Na łódzkim ringu

W dalszym ciągu zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo okręgu odbędą się spotkania: w czwartek Geyer — Wima, w sobotę Zryw — ŁKS oraz w niedzielę Zjednoczone — Concordia (Piotrków).

W piątek, dnia 4-go października br. rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski w sali Zjednoczonych o godz. 19-ej pomiędzy Zrywem II a Zjednoczonym II.

Trzecie spotkanie

zadecyduje kto wejdzie do A klasy

W Pabianicach rozegrany został mecz o wejście do kl. A ŁOZPN-u pomiędzy drużynami ZWM z Pabianic i TUR-em z Tomaszowa. Zwyciężyli go spodarze 4:0 (2:0). Wobec posiadania przez te zespoły po jednym zwycięstwie, trzecie, decydujące spotkanie odbędzie się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę. Bramki dla pabianiczan uzyskali: Zawada i Skrzydlewski (po 2). Sędzia p. Szperling.

DOBRĄ LEKCJĘ GRY

dała naszemu mistrzowi piłki nożnej Garbarnia

Garbarnia bawiła w Warszawie i, zbaczając z drogi do domu, zawitała do Łodzi. Dla ŁKS miał to być trening — ostatnie przygotowanie do występu niedzielnego w Warszawie przeciwko Polonii.

Trening rzeczywiście był, lecz dla Garbarni. Grała ona lekko, składnie, bez wysiłku specjalnego zdobywała teren, pokazała pewien styl, tak zwaną szkołę krakowską, obgrywając niemiłosiernie łodzian. Jest to młoda drużyna o dużych możliwościach. Porażki w Warszawie (2:3 z Legią i 0:4 z Grochowem) wskazywałyby raczej, że Garbarnia nie może liczyć na sukces w Łodzi. A tymczasem...

Przegrana z Grochowem tłumaczy się brakiem w szeregach Garbarni dwóch najlepszych graczy: Nowaka i Ignaczaka. Widząc Nowaka w Łodzi, rozumiemy co znaczy brak jego w drużynie. Jest to **urodzony środkowy napastnik**, a **wartość jego powiększa silny, celny strzał jakim rozporządza**. Jest przytem obunożny.

Nowak, to godny następca ś.p. Kałuży. Jego miejsce w reprezentacji Polski. Możemy być spokojni, że nasze barwy potrafi godnie zaprezentować. Garbarnia to drużyna przyszłości, jest zgrana, pokazała, że gra w piłkę nożną, to nie tylko praca nóg, lecz i praca mózgu. Dowód najlepszy dał tego właśnie Nowak.

Na tle inteligentnie grającej Garbarni, **ŁKS wypadł bardzo blado. Wszystkie słabe strony tej drużyny uzewnętrzniły się jak na żadnym innym meczu.** Grał dobrze tylko obrońca Włodarczyk i Hogendorf, reszta słaba.

Do najsłabszych należał jednak Pietrzak. Trudno — **gracz ten nie był nie jest i nigdy nie będzie środkowym napastnikiem.** Nie widzimy u niego pracy konstruktywnej, żadnej myśli, właściwie **na nim rwą się wszystkie akcje napadu ŁKS.** Dlaczego z takim uporem wystawia się go do pierwszej drużyny?

Czy rzeczywiście ŁKS nie ma na to miejsce lepszych, względnie bardziej obiecujących zawodników?

Do przerwy słabą grę łodzian dałoby się usprawiedliwić nieobecnością Barana. Tłumaczenie niezbyt pochlebne. **Czy bez jednego zawodnika nie można się obejść?** Lecz i po przerwie, gdy grał Baran, sytuacja nie uległa poprawie. Pegza nie potrafił utrzymać Nowaka, nie lepiej spisywał się Dawidowicz w roli zastępcy. Z pomocników najlepiej wypadł Kopera. W ataku przy zestawieniu Gwoździński, Sidor, Baran, Hogendorf, brak było w środku Łącza. Grał on tylko do pauzy. Natomiast Pietrzak nie dopisał na prawym łączniku, a tak samo fatalnie poczynał sobie i na środku ataku. **Nie widzieliśmy u Pietrzaka ani jednej dobrze wysuniętej, czystej piłki.** A jak to świetnie robił Nowak!

Garbarnia bardzo szybko zapewniła sobie zwycięstwo. Już w 3 min. pada pierwsza bramka po przeboju Nowaka, następnie ten sam gracz z rzutu wolnego strzelił dalszą bramkę. Strzał był silny, lecz to nie dowód by Piasecki nie mógł go obronić. Wreszcie trzecią bramkę zdobyła Garbarnia z rzutu karnego.

Po pauzie, do gry ŁKS dużo życia wniósł Baran. Po ładnej akcji, Hogendorf trzymając krótko piłkę znalazł się pod bramką Garbarni i lekkim strzałem ulokował ją w siatce.

Garbarnia szybko zrewanżowała się przez Ignaczaka. Dalsze wysiłki przeciwników nie zmieniają wyniku. Wygrała Garbarnia 4:1.

Mówi się, że łódzka publiczność jest szowinistyczna. Przesada! Najlepszym zaprzeczeniem był wczorajszy mecz: schodzącą z boiska Garbarnię oklaskiwano za ładną grę.

Oj, nie wesołe widoki na mecz niedzielny z Polonią!

Wybrana piątka

Mecz Polska — Węgry w boksie odbędzie się Katowicach

Projektowany w listopadzie r.b. międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Węgry został przesunięty na miesiąc bieżący. Ustalono termin 13 października. Mecz odbędzie się w Katowicach.

W związku z tym kpt. sportowy PZB Suszczyński ustala skład reprezentacji. Na razie, jest pewna obsada pięciu kategorii, pozostałe kandydatury ustalone będą po walkach eliminacyjnych.

Do drużyny reprezentacyjnej bezapelacyjnie wchodzą: w muszej **Bazarnik** (Śląsk), w koguciej **Grzywocz** (Śląsk), w półśredniej **Olejnik** (Łódź), w półciężkiej **Kolczyński** (Warszawa) i w ciężkiej **Szymura** (Poznań).

Jak widzimy, zdecydowano się na przesunięcie Szymury i Kolczyńskiego do kategorii cięższych. Będą to dwa silne punkty naszej reprezentacji. Obsadę wagi średniej ustali walka eliminacyjna Nowary (Śląsk) z Sobczakiem (Poznań). **Antkiewicz** (Gdańsk) brany jest w rachubę, jako kandydat do kategorii piórkowej, a **Rademacher do lekkiej, o ile, rozumie się, sprawa jego rehabilitacji będzie do tego czasu załatwiona**, w przeciwnym razie wystąpi **Vogt** (Poznań).

Postulaty sportu polskiego

rozpatrzy Państwowa Rada Wych. Fizycznego i P. W.

Zapowiadane na drugą połowę września pierwsze posiedzenie Państwowej Rady WF i PW dojdzie do skutku w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Na posiedzeniu tym zgłoszone zostaną wnioski uchwalone swego czasu na zjeździe Polskich Związków Sportowych, które ze względu na niezwykłe znaczenie, jakie mają dla rozwoju sportu polskiego przytaczamy:

1) Znaczne obniżenie się stanu zdrowotnego wśród młodzieży, spowodowane długotrwałą wojną i okupacją wymaga troskliwej opieki lekarskiej. W każdym środowisku sportowym **powinny być powołane do życia poradnie sportowo - lekarskie, prowadzone przez lekarzy obeznanych z medycyną sportową.** Poradnie winny badać i orzekać o zdatności każdego sportowca do uprawiania danej gałęzi sportu.

2) Państwowa Rada Sportowa wzywa wszystkie związki sportowe do **tępienia i zwalczania niezdrowych i demoralizujących objawów w sporcie, upoważniając Prezydium Państwowej Rady Sportowej do zastosowania najdrastyczniejszych sankcji karnych wobec tych, którzy objawy te będą tolerowali.**

3) Prezydium Państwowej Rady Sportowej zwraca się do władz państwowych o **zniesienie wszelkich obciążeń finansowych w sporcie**, w szczególności zniesienia podatku od imprez, a nadto o przyznanie 80 proc. zniżki kolejowej na wszelkie kursy wyszkoleniowe, oraz na wszelkie imprezy sportowe.

4) Prezydium Państwowej Rady Sportowej zwraca się do Rządu z prośbą o wydanie instrukcji Wojewódzkim i Miejskim Radom Narodowym i Zarządom Gminnym o przydzielenie w każdej miejscowości gruntów pod boiska sportowe.

Uchwalenie tych wniosków jest życzeniem polskiego świata sportowego. By stworzyć jednak odpowiedni grunt dla sportu, by umasowić go **niezbędny jest dekret o obowiązkowym wychowaniu fizycznym naszej młodzieży.** Sądzimy, że uchwalenie takiego dekretu będzie jednym z pierwszych pociągnięć Państwowej Rady Wychowania Fizycznego.

TYLKO KOCZEWSKI

Słabo zaprezentował się łódzki ZZK w Poznaniu

Zespół piłkarski łódzkiego ZZK bawił w ub. niedzielę w Poznaniu i rozegrał mecz z ZZK (Poznań). Zawody te miały być generalnym przeglądem najlepszych piłkarzy, przed zestawieniem drużyny reprezentacyjnej na mecz z bułgarskim Lokomotiv.

Łodzianie doznali bezapelacyjnej porażki w stosunku 4:2. Bramki padły dopiero w drugiej połowie gry. Uzyskał je dla drużyny poznańskiej Anioła 2, Morawiec i Atłasiński. Jedyną bramkę dla łodzian zdobył Koczewski, druga natomiast padła z samobójczego strzału obrony poznańskiej.

Łodzianie zaprezentowali się na ogół słabo. Mecz toczył się pod znakiem bez względnej przewagi Poznania. Istnieje słaba nadzieja, by do reprezentacyjnej drużyny kolejarzy zwerbowano graczy łódzkich. Szanse wystąpienia przeciwko Lokomotiv ma co najwyżej tylko Koczewski.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś i dni następnych znakomita sztuka Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc".

Początek przedstawienia o godz. 19 min.15.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś premiera znakomitej sztuki Adama Ważyka pt. „Stary Dworek". Początek o godzinie 19 min. 15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

W najbliższych dniach otwarcie sezonu 1946/7 komedią G. B. Shawa „Major Barbara". 6846

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1)
Tel. 176-82

Dziś i codziennie o godz. 19,30 ciesząca się stałym powodzeniem komedia B. G. Shawa „Po co daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana. 6852 a

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez Żelaznej Kurtyny". Udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Picheiski, i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. (tel. 272-70).

CYRK Nr 1 — AL. KOSCIUSZKI 5/7
codziennie przedstawienie o godz. 19,30; wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16,30 i 19,30. 6593

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 5351

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leezenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr W. STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, przyjmuje 4—6. 6718

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 6170

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 6265

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26. przyj. 2—5. 4271

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51. godz. 3 — 7. tel. 181-47.

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr med. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37. przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 6068

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. Przyjmuje 8—10, 3—6. (7004)

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI pierwszorzędni: fryzjerka lub fryzjer damski. Al. Kościuszki 11. (6974)

POTRZEBNA dziewczyna do gospodarstwa domowego, Abramowskiego 35, Piekarnia.

POTRZEBNY samodzielny stolarz i polerownik, Piotrkowska 31—2. front. I p. (6977)

POTRZEBNA szpularka do szpulmaszyny natychmiast, oraz majster do uregulowania maszyny rund sacard. Zgłosić się Piotrkowska 88, Spółdzielnia „Żakard". (6978)

CIEŚLI I ROBOTNIKÓW do robót budowlanych przyjmuje Spółdzielnia Robót Inż. „Budopol", ul. Sienkiewicza 52. Wysokie zarobki akordowe. (6976)

POTRZEBNI chłopcy do zakładu malarskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 83 H. Kokietek.

POTRZEBNA gospodyni do samotnej osoby umiejąca dobrze gotować. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 101. Zakład radiowy. (6973)

Kupno – sprzedaż

ADAPTER i Radio 3 lamp. 3 zakresowe sprzedam. Wiadom. Lokatorska 10 m. 5. (6983)

SZCZENIAKA - wilczurka kupię. Zgłosz sub. „Wilczur". (6984)

KUPIĘ dwie dojne kozy. Telefonować 110-32 godz. 5—3 Malinowski. (6985)

KUPIĘ plac z domem częściowo zniszczony przy Łodzi, Narutowicza 39 m. 13. (6986)

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie poleca: Izdebski, Piotrkowska 31—2. front. I p. (6987

SPRZEDAM konia, Deresz lat 8. Kilińskiego Nr 28, tel. 204-45 lub 127-78 m. 6845

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrowska 72. 2681

SPRZEDAM fabryczkę cukierków w portowym mieście, zaprowadzoną, w ruchu, z towarem, z powodu choroby. Zgłoszenia do Redakcji pod „Sezon". (6930)

Lokale

ZAMIENIĘ pokoik kuchenkę na jeden pokój śródmieście, Oferty „Krańcówka". Express.

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się wilk młody (suka). Odebrać, Piaskowiec, Graniczna 50. (6943)

PRZYBŁĄKAŁ się pies setter angielski (suczka), do odebrania Orla 5, Małolepszy. 6831

POSIADAM stragan z manufakturą na placu Zwycięstwa. Poszukuję wspólnika z tej branży. Wiadomość w redakcji. Nawrot 44 m. 18 G. Michalak od 2—6. (2464)

KRAWIEC wykwintny męski wykonuje szybko po cenach przystępnych. Jaracza 14/45.

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa. Piotrkowska 30. (6923)

FOTOGRAFIĘ TECHNICZNĄ! Fabryk, Maszyn, Gmachów itp., wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz, Piotrkowska 6, telef. 171-84.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO: dowód osobisty, leg. fabryczne Tomaszów zaświadczenie z kopalni, kartę wymeldunkową z Krzyżatki. Stasiak Władysław, Tomaszów Maz. Fabryczna 13. Pieniądze zatrzymać a dowody proszę o zwrot. (6965)

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Królewna Śnieżka".

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody".

„Wisła" (Przejazd 1) — „Niebo jest dla was".

„Adria" (ul. Główna 2) — „Niebo jest dla was".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Jesse James".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Meyerling".

„Hel" (Legionów 2/4) — „Zwariowane lotnisko".

„Gdynia" (Przejazd) — „Zwariowane lotnisko".

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Konflikt"

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Batalia nieustraszonych".

„Robotnik" — (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Więzień Nr 4328".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Co mój mąż robi w nocy".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13".

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szyrmet Chan".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Mocny człowiek".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Delegat floty"

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Papa się żeni".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Czapajew".

„Oświatowe" OM TUR (Kopernika 8) — nieczynne z powodu remontu.

OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

ZAGUBIONO kartkę żywnościową Kat. I, z miesiąca września. Wolski Wacław, Limanowskiego 13. (6968)

SKRADZIONO 2 kartki odzieżowe Nr 2436 i 2437. Maria — Edward Chulewicz, Jasna Nr 4. (6969)

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria A i leg. Z.Z., Łuczak Antoni, Chojny, Tkacza 25. (6970)

SKRADZIONO: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU, Łowicz. książkę z Ubezpieczalni, kartę rowerową na nazw. Strugiński Władysław. Łowicz, Kutnowska 54. (6971)

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, Lublin, leg. PPR na nazwisko Kubiś Bogdan, Masarska 22. (6972)

ZGINĄŁ dokument uchodźctwa z Rumunii i karta repatriacyjna z Sanoka. Poznańska Zofia, Przędzalniana Nr 93. (6997)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź, miasto, palcówkę, metrykę urodzenia na nazw. Wasiak Eugeniusz, Chojny — Zgodna 11. (6986)

ZAGUBIONO, palcówkę, leg. rowerową, leg. Zw. Zawodowych, oraz kwity radiowe, Krajewski Franciszek, Nowe Złotno, Lutomierska 45. (6967)

Nauka

ZAPISY do I i II klasy (przyśpieszonej gimnazjum dla dorosłych, przyjmuje do dnia 10 bm. filia kancelarii I Państwowego Koeduk. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, ul. Limanowskiego 124a (budynek szkoły powszechnej) od godz. 9—12 oraz 16—18. (6982)

Poszukiwanie rodzin

DNIA 26. 9. wyszła z domu 12-letnia Antkowiak Bożenna. Ktokolwiek wie o losie powyższej proszony jest o zawiadomienie, Południowa 16. (6980)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zakupi Szafę żelazną z półkami i podwójnymi kluczami.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym (ul. Legionów 10, pokój Nr 14) do dnia 3 października rb., godziny 9-ej.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Łódź, dnia 27 września 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

255



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Hanka nie ma siły, ażeby słuchać go dłużej. W jednej nieledwie minucie spadły na nią dwie druzgocące wiadomości: o zamordowaniu ojca, a zaraz potem o śmierci tego, którego wciąż jeszcze kochała całą żarliwością swojego nigdy nie zapominającego serca.

Ciężkim krokiem powlokła się do sądu i usiadła pod swoją ulubioną gruszą.

O żałości! O smutku osamotnienia!

O, jakże szary i pusty stał się świat.

A serce zrozpaczone stuka: dzień jutrzejszy będzie jeszcze bardziej smutny — i jeszcze bardziej samotny...

Opodal szumi koło młyńskie a woda, która która raz dotknęła koła, nie wraca już więcej...

— Tak jak już nigdy więcej nie wróci tamto! — zapamiętała się Hanka w niemej boleści nieznającej łez.

— Panno Hanko... Haneczko! — budzi ją z tego odrętwienia czyjś miękki głos.

Emil usiada obok niej i bierze delikatnie jej rękę w swoje.

— Słyszałem o tym co mówił Baldziński... serdecznie pani współczuję.

Chce jeszcze coś powiedzieć, ale sam rozumie, że żadne ze słów pocieszenia nie ma tu sensu. Więc tylko jeszcze delikatniej gładzi jej dłoń.

Jego łagodna pieszczota jak gdyby zbudziła ją z odrętwienia. Coś się w niej przełamało. I nagle łzy, których nie potrafiła wypłakać popłynęły jej po twarzy.

A potem zupełnie odruchowo, położyła swoją jasną głowę na jego ramieniu i zaniosła się od szlochu.

Młyn szemrał i szumiał monotonnie — jakgdyby odprawiał modlitwy za umarłych, Emil zaś siedział nieruchomo.

Palce jego gładziły niezdarnie dłoń Hanki.

— A może właśnie w tej chwili, w tym jej bólu, zrodzi się nowe szczęście: dla niej i dla mnie... — pomyślał nagle, przymknąwszy oczy.

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY PIERWSZY

Roma i Margot nie są jednak tak pustymi laleczkami, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało.

Obie śliczne bliźniaczki z twarzyczkami cherubinów o mocno złajdaczonych oczach wyzywająco wymalowanych ustach na swój sposób manifestują przynależność do wielkiego „narodu panów".

Wojna trwa wciąż dalej. Nikt już nie wierzy w Niemczech w jakieś cuda. Cudów może dokonać tylko wielka niemiecka armia — i jej ostateczne zwycięstwo.

Czyż więc nie jest logiczne, że obie panny kochają najbardziej tych których umiłował najmocniej naród: niemieckich żołnierzy.

Niezmierzony jest szereg oficerów najrozmaitszych szarż, formacji i gatunków broni jacy korzystali kolejno z łaskawości uroczych córek łódzkiego przemysłowca.

Stale mogłeś ich spotykać na popołudniowych dancingach i w nocnych lokalach, uwodzących z niezmiennym zapałem coraz to nowych wielbicieli.

Patrząc na ich czułą kokieterię, z jaką przytulały się podczas tańca do swoich partnerów, ani byś nie przypuszczał, że te rozflirtowane panny spijające jednym haustem całą rozkosz, jaką może dać przygoda, trwająca przez jedną noc, potrafią jednak czasem spojrzeć poważnie prawdzie życiowej w oczy.

Powiedział minister Ley, polecił genialny Schacht, rozkazał boski Fuehrer, że w tych ciężkich dla Niemiec chwilach ludność cywilna poprzeć powinna wysiłki armii przez roztropną oszczędność.

Więc też urocze bliźniaczki ze wzruszającą gorliwością zastosowały się do tego apelu: i robią oszczędności na swojej garderobie.

Zadziwiająco kuse stały się ich spódniczki. Piękne patriotki co roku składają po kilka centymetrów materiału na ołtarzu ukochanej ojczyzny. Obecnie jest rok 1943, a brzeg ich spódniczek sięga już do połowy ud. A co będzie, jeśli wojna przeciągnie się jeszcze przez parę lat? Jakie widoki i kształty prezentować będą wówczas patriotyczne Niemki kiedy przytulone do swoich danserów tańczyć będą na lśniących parkietach w takt sentymentalnego tanga?

Już teraz moda ta daje pięknym paniom wiele sposobności do prezentowania tego co najważniejsze, a panom okazję do zbożnej kontemplacji.

Jednym z najbardziej zapalonych wielbicieli nowej mody jest chyba stały bywalec łódzkich nocnych lokali — Bruno Szulc.

Paląc olbrzymie cygaro i popijając koniak kat z ulicy Ansztadta spogląda na wysoko odsłonięte nogi tańczących par a w jego nieruchomych kamiennych zazwyczaj oczach zapalają się jakieś ogniki...

Bruno Szulc rozrósł się jeszcze bardziej. Jest już dosłownie wielką górą tłuszczu.

A także i szczęścia: albowiem dobry los nie szczędzi mu swoich najpromienniejszych uśmiechów.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09581

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Cena ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia milimetr szpaltę poza tekstem zł 30 —
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.